

marek świerad

kuszenie

kuszenie marek świerad

Ariana biegła do drzwi, uciekała w szaleńczym pędzie, wiedząc, że ta przygoda nie skończy się już w łóżku miłymi doznaniem, a w szufladzie lodówki w kostnicy... Sztylet zadrsał w jej dłoni, jakby nagle pojawiło się w nim życie... Zimne promienie księżycy zadrgały na ostrzu strugą światła wijącą się jak wąż... księżyc jak magnes pociągnął go do góry...

Fragment opowiadania „Pulapka”

Bezsilnie osunąłem się na piasek. Ammal nachyliła się, kładąc rękę na moich oczach... Poczułem, że jej ciało przenika w moje, że jej dusza staje się moją duszą... Zacząłem cofać się w czasie.

— Wstawaj, łazęgo — krzyczał brodaty marynarz, kopiąc mnie nogą w biodro. — Czy nie widzisz, że za chwilę dobijemy do Świętej Ziemi?

— Ziemi, Świętej Ziemi — wyjęczałem, masując bolący bok. Statek zbliżał się do brzegu. Na pokładzie kłębił się dziwaczny tłum, przypominający statystów z pirackich filmów... Dziesiątki śmierdzących moczem i brudem podróżnych schodziły ze statku. Ci, którzy dotarli na brzeg, padali, płacząc i modląc się.

Ze statku schodził stary rycerz w otoczeniu służby niosącej zasłoniętą lektykę. Przed nią szedł zakonnik ze spuszoną głową, z krzyżem w ręku. Kiedy mijali mnie, przez szparę w zasłonie zobaczyłem błyszczące, gorejące oczy wpatrzone we mnie. Oczy..., które gdzies już widziałem, oczy...

Fragment opowiadania „Grzech”

Cena 65,00 zł

ISBN 978-83-649982-2-5



9 788364 099822 51